

Kurjer Łódzki

Nowy

Biuletyn polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odro-
żeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, pół-
rocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, mie-
sicznie Mk. 2.25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Wtorek, 8 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie I-aj i w tekście
mk. 1.75 l. za wiersz pet. jedno słowo. Nekro-
logia i Reklamy 75 l. za wiersz pet. Ogłoszenia
zwyczaj. 50 l. za wiersz pet. Drobnie po 7 l. za wyraz.

Teatr „SCALA”

Koniec gościny OPERETKI POLSKIEJ pod dykcją H. Czarnieckiego przy udziale kompletnej orkiestry c. i k. austriackiego 100 krakowskiego pułku piechoty, oraz baletu warszawskiego.

We wtorek, dnia 8 stycznia r. b.

Księżniczka Czardasza

operetka w 3-ach aktach. Kalmana

W środę, dnia 9 stycznia r. b.

Po raz pierwszy w Łodzi
Generał Huzarów

operetka w 3 aktach

W czwartek, dn 10 stycznia r. b.

Cygańska Miłość

operetka w 3 aktach. E. Kalmanna

Kapelmistrz. J. LASOCKI.

Baletmistrz: R. BANKOWSKI.

Prima-balerina H. BANKOWSKA.

Bilety na wszystkie przedst. w cenie od 32 mk. do 1 mk. nabywać można od poniedziałku codz. w kasie teatr. od 10 do 2 i od 4 do 7

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno - Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa, t. j. 11,750 wygranych i 10 premji.

Opłata za cały los 2⁰⁰ marki.

Główna wygrana 350,000 mk. oraz 250,000, 200,000, 180,000, 140,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000, 100,000, 80,000, 50,000, 40,000 i wiele innych

na ogólną sumę 2,705,700 marek

Ciągnięcie I-aj klasy d. 21 i 22 lutego 1918 r.

Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

DLA PP. KOLEKTOROW. Wobec wielkiej liczby zgłoszeń na losy. Zarząd Loterii komunikuje, że deklaracje będą przyjmowane jeszcze tylko do dnia 8 STYCZNIA r. b.

Pretensje Ukrainy.

Nie pomogły nie zabiegł koalicji w celu pozyskania Ukrainy dla akcji Kaledina i uniemożliwienia tym sposobem zawarcia przez Rosję odrębnego pokoju. Ukraińcy potęli, co im grozi w razie powrotu do władzy caratu lub ujęcia jej przez kadetów, którzy wprowadzili, w przeciwieństwie do rządu carskiego, obiecując ludom odcięciemu w Rosji autonomię, mniej lub więcej obszerną, lecz o usamowolnieniu ich i oderwaniu od Rosji słuchał nawet nie ochcieli i prawdopodobnie nie zechcą, gdyby doszli do władzy. Dotyczy to przede wszystkim Ukrainy, której separatyzm jest wielce niebezpiecznym dla życia gospodarczego Rosji. Republika maksymalistów idzie aż tak daleko, że godzi się na całkowite oderwanie się od Rosji ludów, które nie chcą z nią być połączone. Dla tego ukraińcy woleli zbliżyć się do republiki maksymalistów i, proklamując samowładną, niepodległą republikę ukraińską, pozostać z nią w związku federacyjnym z republikami rosyjskimi. Jednocześnie Rada generalna, tworząca właściwie narodowy rząd ukraiński, pozyskawszy własne wojsko na froncie ukraińskim i własny rząd, ogłosiła za wskazane przyłączenie się do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, by łącznie z delegatami rosyjskimi uzyskać dla całej Rosji wobec Niemiec (wobec Rosji) sytuację wewnętrzną, która tylko nie zawari-

niekojnie wyklarować się może ostatecznie. Wobec tego ostatniemu zajęciu w Brześciu Litewskim niepodobna przypisywać zbyt doniosłego znaczenia w sensie zerwania rokowań pokojowych. Prawdopodobnie bowiem zatarg ten ułożył się pomysłowo i dalsze układy o pokój potoczą się dalej. Rząd petersburski idzie konsekwentnie po linii wytyczonej swego programu, uznał niepodległość republiki Finlandji, uznał i niepodległą republikę ukraińską. Delegacji rządu ukraińskiego, notyfikując proklamowanie niezależnej republiki ukraińskiej, zażądali dopuszczenia ich do udziału w rokowaniach pokojowych, które, być może, nieraz jeszcze utkną na punkcie martwym, w rezultacie jednak doprowadzą do pomyslnego wyniku. Między innymi rzecz pójdzie o granice nowej republiki ukraińskiej ale jest to już sprawa wewnętrzna Rosji o tyle, o ile pretensje ukraińców nie sięgną, po terytoria, należące obecnie do państw sąsiednich.

Ukraińcy proklamowali swoją republikę na obszarach, obejmujących gub. połtawską, czernihowską, wołyńską i podolską, oraz gub. charkowską, jekaterynosławską, chersońską, północną część taurydzkiej, kurską, weroneżską i chełmską. Obszar ten obejmuje 540,000 kilom. kwadr. i przeszło 33 miliony mieszkańców, w tej liczbie jednak ukraińców jest tylko 24 miliony, resztę ludności stanowią obcoziemcy: polacy, tatarzy, żydzi, których ukraińcy niewątpliwie będą chcieli rutenizować. Pretensje

wybiegają daleko poza granice etnograficzne Ukrainy, nie mówiąc już o gub. chełmskiej, gdzie rusini stanowią większość, ale do Podola i Wołynia polacy mają kulturowo i historycznie uzasadnione prawo, o których obronę delegacji rządu polskiego, o ile wezmą udział w rokowaniach pokojowych, zabiegać winni.

Właściwie Ukrainę rosyjską tworzą tylko gubernie: połtawska, charkowska i kijowska. Jest to obszar, obejmujący z Wołyniem i Podolem 267,000 kilom. kwadr. z 18,700 mieszkańcami, z których rusinów jest 15 milionów, resztę stanowią polacy i żydzi. Co do ziem chełmskiej, którą kongres wiedeński w roku 1815 włączył w granice Królestwa Polskiego, zamieszkuje ją oddawna ludność rdzenna polska, oprócz kilku gmin w powiatach wschodnich, zaludnionych przeważnie przez rusinów. Wyznawali oni religię greko-wschodnią, obrządku greko-katolickiego, tak zwaną unję. Rząd carski w zapędach rusyfikacyjnych sztucznie wytworzył tak zwaną przez niego Ruś Chełmską, którą też i sztucznie zaludnił kolonistami wielkorosyjskimi.

W dalszym rozwoju swych rusyfikatorskich zapędów zniósł unję i wszystkich unitów gwałtem przyłączył do kościoła prawosławnego. Znać są powszechnie prześladowania unitów, żywiołowo broniących wiary swych ojców i dziadów. Świadkiem krocie i wiele innych miejscowości, w których do opornych unitów siępacze carscy stosowali barbarzyńskie, krew w żyłach mrozące, środki przy-

musu. Byłoby wielką niesprawiedliwością oderwanie tej męczeńskiej ludności, która tyle wycierpiała za rządów carskich i podczas wojny obecnej, od pnia macierzystego. Po ogłoszeniu w roku 1905 aktu tolerancyjnego, znakomita większość rusinów przeszła na łono kościoła rzymsko-katolickiego; po ustąpieniu zaś wojsk i władz carsko-rosyjskich z Chełmszczyzny uszła do Rosji wraz z wojskiem i prawosławna ludność wielkorosyjska. Obecnie rusini w ziemi chełmskiej w paru tylko wschodnich gminach stanowią większość.

Obecnie stosunki w Rosji uległy tak radykalnej zmianie, że kongres pokojowy, skoro do niego dojdzie, poważnie liczyć się z nią będzie obowiązany, by nie stworzyć nowego zarzewia sporów i wojen, oraz uzyskać gwarancje długotrwałego pokoju.

Wojna obecna wytworzyła taki splot przeróżnych kwestji i problemów, że byłoby naiwnością oczekiwać gładkiego przebiegu obrad pokojowych i szybkiego ich zakończenia.

Pomimo najgorliwszej chęci rychłego zakończenia wojny i najlepszej woli układających się o pokój stron—rozważenie i rozplatanie tego węzła przeróżnych kwestji i problemów, wymaga sporo pracy i przedstawia mnóstwo trudności. Niema też w tem nic dziwnego, że każda strona ma przedewszystkiem na widoku własne korzyści i interesy natury politycznej i gospodarczej. Musi zatem mieć miejsce niejednokrotnie rozbieżność w zdaniach i poglądach, zanim dojdzie do wyrównania różnic i ostatecznego sformułowania traktatu pokojowego, od którego, o ile nie dojdzie wcześniej do przyłączenia się pozostałych państw koalicji do układów pokojowych, w wysokim stopniu zależy pokój powszechny.

St. Lp.

Mowa Lloyd George'a.

Biuro Reutera donosi, że w dniu 5-ym b. m. Lloyd George zaprosił do siebie przedstawicieli związków zawodowych i złożył im oświadczenie o celach wojennych, przyczem powiedział co następuje:

Znajdujemy się w krytycznej chwili tej straszliwej walki i zanim rząd poważnie ostateczną decyzję o warunkach, mających walkę tę zakończyć, lub przedłużyć, trzeba, aby warunki te poparło sumienie narodu. Następnie Lloyd George oświadczył, że sprawę celów wojennych omawia on z Asquithem i Grey'em, oraz przedstawicielami większych kolonii i że przeto wynik tych narad wyraża nie tylko poglądy rządu, lecz całego narodu i całego państwa. Powiedział on dalej:

Nie napadamy na naród niemiecki, który przekonany został przez swoich przywódców, jakoby walczył w wojnie obronnej przeciwko zoty-szowi zardroszonych narodów, dążących do zniszczenia Niemiec. Tak nie jest. Zniszczenie Niemiec lub narodu niemieckiego nie było nigdy naszym celem od pierwszego dnia woj-

ny aż do dnia dzisiejszego. Naród angielski nie myślał nigdy o rozdzieleniu plemienia niemieckiego lub o rozwiązaniu państwa lub kraju niemieckiego. Niemcy zajmują w świecie wielkie stanowisko. Kwestjonować lub zniszczyć w przyszłości to stanowisko nie jest ani naszym życzeniem, ani naszym zamiarem; chcemy jedynie odwrócić Niemcy od nadziei i planów rządów militaraych, aby one oddały wszystkie swoje siły wielkim zadaniem, wspólnym całej ludzkości.

Również nie walczymy w celu zniszczenia posiadłości w Małej Azji i Turcji, zamieszkałych przeważnie przez rasę muzułmańską. Tak samo nie prowadzimy tej wojny w celu zaprowadzenia zmian w konstytucji cesarstwa niemieckiego lub w celu jej zniszczenia. Jest to sprawa, którą rozstrzygnie naród niemiecki sam.

Nawiązując do oświadczeń hr. Czernina, złożonych przezeń w dn. 25-ym grudnia 1917 r. w imieniu Austro-Węgier i sprzymierzeńców, Lloyd George powiedział:

Bezcelowymi są te, niestety, niewyraźnie brzmiące słowa o fermule „bez aneksji i bez odszkodowań lub o prawie samookreślenia narodów”. Przedtem nim się wogóle rozpoczyna jakiegokolwiek pertraktacje, państwa centralne muszą sobie uświadomić istotny stan rzeczy. Pierwszym więc warunkiem, jaki rząd angielski i jego sprzymierzeńcy wysuwali zawsze na pierwsze miejsce, jest zupełna restytucja Belgii i takie odszkodowanie za jej zniszczone miasta i prowincje. Jakże jest możliwe. Nie jest to żądanie odszkodowania wojennego w rodzaju tego, jakie Niemcy należeli na Francję w r. 1871, nie jest to również próba zapchnięcia kosztów wojny przez jedną stronę prowadzącej wojnę na barki drugiej; jest to natomiast ni więcej jak tylko niezachwiane obstawanie przy tem, że dopóki to wielkie złamanie publicznego prawa europejskiego nie zostanie naprawione, dopóty nie można dać jakiegokolwiek nadziei na trwały pokój. Prawo międzynarodowe nie stanie się nigdy rzeczywistością, dopóki nie przyznane zostaną odszkodowania za straty, spowodowane nieposzanowaniem jego zasad.

Następnie musi nastąpić restytucja Serbji i Czarnogórze, oraz ekwipowanych części Francji, Włoch i Rumunii i zupełne wycofanie armji nieprzyjacielskiej. Naprawa zła, oto zasadniczy warunek trwałego pokoju. Aż do ostatka będziemy trwać u boku demokracji francuskiej przy obstawaniu ponownego rozważania (reconsideration) wielkiej krzywdy z r. 1871, kiedy to bez względu na życzenia mieszkańców oderwano od Francji dwie francuskie prowincje i wcielono je do państwa niemieckiego na przeciąg pół stulecia. I dopóki ta rana nie zostanie uleczona, dopóty nie mogą nastąpić zdrowe stosunki. Niema lepszej ilustracji głępi i szłości, wyszukującej przejściowy sukces militarny do pogwałcenia prawa narodowego.

Nie będą próbować poruszać sprawy terytoriów rosyjskich, ekwipowanych o obecnie przez Niemcy. Polityka rosyjska od czasu rewolucji przebiega tak szybko tyle różnych faz, że trudno wydać obecnie sąd o tem, jaka będzie sytuacja, kiedy nadejdzie chwila omawiania esłatecznych warunków pokoju europejskiego.

Nikt, kto zna Prusy i ich politykę względem Rosji, ani na chwilę nie powątpiewa o ostatecznych ich planach. Jakiegokolwiek będą one używać trzesów, aby ometać Rosję, nie leży w ich zamiarach oddać jakiegokolwiek z okupowanych obecnie prowincji i miast Rosji. Pod tą czy inną nazwą (to rzecz obojętna) te rzeczy same prowincje stanowią będą w przyszłości w istocie część państwa pruskiego, a pozostała ludność Rosji, łączona pięknymi słówkami lub pod groźbą ulskiego prowadzenia wojny wciągana zostanie w stan zupełnej ekonomicznej a następnie i politycz-

nej niewoli niemieckiej. My wszyscy ubolewamy z powodu takich perspektyw.

Demokracja Anglii zamierza wspomagać aż do ostateczności demokrację Francji, Włoch i wszystkich sprzymierzeńców. Będziemy dumali, jeśli będziemy mogli aż do końca wależyć ramię w ramię z nową demokracją Rosji. Tego samego chce Ameryka, Francja i Włochy. Jeżeli zaś obecni władcy Rosji przedsięwzją cokolwiek niezależnie od sprzymierzeńców, to jesteśmy bezsilni, aby powstrzymać katastrofę, która z pewnością zniszczy ich kraj.

Wierzmy jednak, że dla równowagi Europy wschodniej utworzenie niepodległej Polski, obejmującej wszystkie istotne elementy polskie, które chcą stanowić jej część składową, jest nagłą potrzebą dla utrzymania równowagi w Europie wschodniej.

Tak samo, wszelkimi zgadzamy się z Wilsonem, że zniszczenie państwa austro-węgierskiego nie jest celem naszej wojny, jestem zdania, że jeżeli narodom austro-węgierskim nie zagwarantowane będzie oddawna już uprawnione przez nich prawo samostanowienia na istocie demokratycznej podstawie, to niemożliwą będzie rzeczą liczyć na usunięcie w tej części Europy przyczyn, które tak długo zagrażały powszechnemu pokojowi. Z tych samych względów uważamy za rzecz konieczną, aby zadość uczynić pierwotnym wymaganiom włochoń co do zjednoczenia z ludnością tej samej rasy i języka. Zamierzamy również kłaść nacisk na to, aby ludom krwi rumuńskiej, mówiącym po rumuńsku, stało się zadość w ich usprawiedliwionych dążeniach sprawiedliwości. Sądymy, że te same zasady winny być zastosowane i poza Europą.

Podczas, gdy nie chcemy wcale kwestjonować sprawy utrzymania państwa tureckiego na terytorjum rodzinnym rasy tureckiej, z Konstantynopolem, jako stolicą, z zdaniem naszym po umiędzynarodowieniu i zneutralizowaniu przejazdu pomiędzy morzem Czarnym a Śródziemnym również Arabia, Armenia, Mezopotamia, Syria i Palestyna mają prawo do uznania i utrzymania ich odrębności narodowej. W jakiej formie wyłoni się w każdym poszczególnym wypadku ta zasada, o tem nie trzeba tu mówić. Należy tylko stwierdzić, że będzie rzeczą niemożliwą, aby wspomniane kraje powróciły do poprzedniej podległości. Mówiono wiele o porozumieniach pomiędzy nami a naszymi sprzymierzeńcami w tej lub innej kwestji. Mogę tylko powiedzieć, że tam, gdzie nowe okoliczności, jak kłeska rosyjska i rosyjskie pertraktacje separatywne zmieniły warunki, przy których osiągnięto porozumienie, byliśmy zawsze gotowi omówić je ponownie z naszymi sprzymierzeńcami.

Co się tyczy kolonii niemieckich, to oświadczyłem już nieraz, że zatrzymane one będą do rozporządzenia konferencji pokojowej, której decyzje zapadną przedewszystkiem przy uwzględnieniu życzeń i interesów tubylców tych kolonii. Europejczycy nie zamieszkują żadnego z tych terenów. Dlatego też główny nacisk należy położyć na to, że w każdym poszczególnym wypadku tubylecy podlegają będą zarządowi, który oni uznają, a którego głównym zadaniem będzie ochronić ich przed wyzyskiem kapitalistów europejskich. Niemieckie oświadczenie, że tubylecy w koloniach niemieckich wyrażili podczas wojny swoją wierność militarną przywiązanie do Niemiec i decyzje pozostać przy nich przy wszelkich okolicznościach, oświadczenie to nie da się zastosować we wszystkich koloniach niemieckich, lecz tylko w jednej i że w tym wypadku (niemiecka Afryka wschodnia) władze niemieckie nie zapewniły sobie przywiązania całej ludności tubylczej, czującej głęboki wstręt do Niemców i teraz i w przyszłości, lecz tylko nielicznej klasy wojowniczej, z której dobierali sobie żołnierzy i askarisów.

Wreszcie musi nastąpić odszkodowanie za szkody, spowodowane przez złamanie prawa międzynarodowego. Konferencja pokojowa nie zapomni o naszych marynarzach i usługach, jakie oni oddali wspólnej sprawie wolności, i nie zapomni również o czynach występnych, które oni musieli znieść.

Jeżeli nas kto zapyta, o co walczymy, to możemy odpowiedzieć: Walczymy o trwały, sprawiedliwy pokój i uważamy, że może on być osiągnięty, jeżeli będą spełnione następujące warunki:

1) Ugruntowana musi być świętość traktatów,

2) zagwarantowanemu musi być uregulowanie sporów terytorjalnych na zasadzie prawa samookreślenia narodów lub na zasadzie zgody narodów rządzących i

3) musimy wreszcie dążyć do ograniczenia zbrojeń i uniknięcia możliwości nowych wojen przez tworzenie organizacji międzynarodowej.

Ote warunki, przy których państwo wielkobrytańskie powita pokój a dla spełnienia tych warunków narody jego gotowe są do poniesienia jeszcze większych ofiar, niż dotychczas ponieśli.

Kronika

Sekretariat instytucji dobroczynnych i społecznych, katolickich w kraju. Konsystorz warszawski przyjął do wiadomości ustawę zalegalizowaną sekretariatu instytucji dobroczynnych i społecznych rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim. Założycielami Stowarzyszenia są: ks. dr. K. Baczkiewicz, ks. kan. Błaziński, ks. prał. Godlewski, ks. kan. Matyszewski, ks. dr. Mauersberger, K. Keralewski, hr. Eubliński i A. Dobraczyński. Zadaniem sekretariatu jest wytworzenie kontaktu pomiędzy instytucjami społecznymi i dobroczynnymi, w celu obrony wspólnych interesów i zabezpieczenia przed wyzyskiem. Głównymi zadaniami sekretariatu będą: wzajemna pomoc i ułatwienie wszelkich spraw zrzeszonych instytucji, wspólna arowizacja zakładów, wspólna registracja ubogich, podział sum ofiarowanych do rozporządzenia sekretariatu pomiędzy poszczególnymi instytucjami i wyszukiwanie źródeł dochodów i inne sprawy, związane z działalnością instytucji społecznych. Sekretariat ma prawo otwierać oddziały na prowincji. Organizacje, które przystąpią do zrzeszenia, uprawiają nadal swe prace w ramach swoich statutów. Instytucja, pragnąca należeć do zrzeszenia, będzie opłacała składkę roczną w wysokości od 25 do 100 marek i brać będzie udział w zrzeszeniu za pośrednictwem swego delegata. Instytucje, życzące zapisać się do sekretariatu i otrzymać bliższe szczegóły, mogą zgłaszać się do p. A. Dobraczyńskiego, Krak. Przedm. 60.

Z inspekcji szkolnej okręgu łódzkiego. Gmina Puczniew, pow. łódzkiego, na zebraniu gminnem, odbytem w dniu 5-ym stycznia, uchwaliła otworzyć cztery nowe szkoły, oraz podniosła budżety istniejących już trzech szkół do 2800 marek na każdą.

Z delegacji N. P. B. Delegacja niesienia pomocy biednym wydelegowała do przyjęcia udziału w organizującym się przy łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej komitecie dla zapobiegania biednej ludności w materiał na odzież p. ławnika Neumana, radnego Harsza i Jungowskiego, oraz kierownika biura del. N. P. B. p. Chwałbińskiego.

Z komisji Rady Miejskiej. Posiedzenie komisji skarbowej przy Radzie Miejskiej, w dniu dzisiejszym wyznaczono na godz. 3-cią.

Petycja urzędników zarządu mińskiego. Jak informuje „Łódzki Tagebl.", urzędnicy zarządu mińskiego m. Łodzi wręczyli pierwszemu burmistrzowi, inż. Skulskiemu, petycję w sprawie polepszenia

warunków pracy. Pierwszy burmistrz przyobiecał delegatom uwzględnić ich żądania.

W sprawie zniszczenia świąt. „D. W. Ztg.” donosi: Kilka pism polskich podało wiadomość, że w r. 1918 ma być zniszczona pewna liczba świąt katolickich. Na zapytanie n. s. w tej sprawie w konsystorz arcybiskupia dowiedzieliśmy się, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa ograniczenia liczby świąt ma być dopiero rozważana na jednej z najbliższych konferencji biskupich.

Ziemiaki i brukiew. Wobec ustania mrozów, ładowanie ziemniaków na stacjach już się rozpoczęło i w tych dniach składy mlejskie wznowią detalizną sprzedaż po marce 17.60 za korzec; brukiew sprzedaje się już obecnie po 6 mk. za ćwiartkę.

Nowy radny. Na miejsce inżyniera Russaka, radnego z grupy nationalistów żydowskich, który przenosi się na stałe do Konina, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora szkoły żydowskiej — wejście do Rady Miejskiej nastąpi kandydat tejże grupy, p. Fein.

Targi końskie. Zwracamy uwagę czytelników, że na zasadzie ogłoszenia Cesarza Niem. Prezydium Policji w Łodzi, z dnia 29 grudnia 1917 r. umieszczeniem w Nr 69 Dziennika Urzędowego, targi końskie w Okręgu Łódzkim znów są dozwolone. W mieście Łodzi targi końskie odbywają się na placu Rzeźni Miejskiej, ul. Inżynierska Nr 1.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

W nadchodzący czwartek teatr Polski dał arcywesołą i zabawną komedię z angielskiego p. t. „Złoty wiek rycerstwa”.

Operetka polska.

Repertuar ostatnich dni gościł operetki polskiej pod dyrekcją H. Czarnieckiego jest następujący:

Dzisiaj powtórzenie „Księżniczki Czardasza”, przy pierwszym przedstawieniu której odeszło od kasy kilkakrotnie z powodu wyprzedania biletów.

Jutro „Generał Huzarów”, operetka nastrojowa; w czwartek wznowienie przepięknej operetki „Miłość cygańska” Kalmana, autora „Ks. Czardaszk”; w piątek po raz pierwszy w Łodzi oryginalna operetka „Krośkrypków”; w sobotę niegrana dotychczas w Królestwie, a ciesząca się obecnie olbrzymim powodzeniem w Wiedniu, operetka „Gdy dwoje się kocha” — Straussa.

Ponadto w sobotę i niedzielę odbędą się ostatnie poobiednie przedstawienia po zniżonych cenach a mianowicie:

W sobotę dana będzie dla młodzieży szkolnej piękna i ulubiona operetka Jarno „Kryśka Leśniczanka”, w niedzielę zaś jeszcze raz „Księżniczka Czardasza”.

Teatr „Scala”.

Gościnnie występ operetki pod dyrekcją H. Czarnieckiego.

Godziennie nowa operetka, czy to treść nie zawieje? Czy to nie męczące dla personelu? Przytem operetki tak są zbliżone do siebie pod względem treści muzycznej i libretta, że nie dziwnego, jeżeli aktor, który od pięciu dni nie schodzi ze sceny, myli się, brak mu weny do gry i par for ce stara się walczyć z temperament w kreowaną postać. Zmęczenie, czyste fizyczne, bierze jednak górę. Pomimo rutyny i zdolności — aktor kładzie swą rolę. Wyrażny przykład tego mieliśmy wczoraj na „Baronie Krowatu”.

Skowronek — w interpretacji p. Wołowskiego wypadł zupełnie słabo, mniej szczeniwa postać. Wrazem popisy wokalne „Czardasza” w sytuacji w operetce.

wala pani M. Bańkowska, która w roli Zofii wniosła tyle werwy, temperamentu, gracji i finessu na scenę, że rzeczywiście stała się przedmiotem gorących oklasków i zachwyłów.

Urozmaiceciem operetki weso-rzajszej miały być różne wkładki muzyczne, które jednak przeszły bez wrażeń. Dopiero charakterystyczna polka „usia-susia” w finale III aktu „górny” sferom teatralnym przypadła mocno do smaku, wywołując niemiłą oklaski.

Orkiestra, która najlepiej brzmiała w akcie I-ym, prowadził p. Lasoski.

Publiczności, jak na niedzielne przedstawienie, zabrało się bardzo dużo.

S. B.

Z sali Koncertowej.

Prawdziwa uroda artystyczna był wczorajszy IX-ty z rzędu Abonamentowy Koncert Symfoniczny. To też w pierwszym rzędzie artystycznemu zarządowi Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej serdeczny dank za zorganizowanie takiego koncertu należy się. Bronisław Huberman, solista weso-rzajszego koncertu, potęgą swego wielkiego talentu czarował słuchaczy. Odegrał on w pierwszej części: uverturę akademicką L. Brahms'a i Koncert D-dur — Beethovena z towarzyszeniem orkiestry, a następnie: „Ave Maria” — Schubert-Wilhelmy, „Z Ojczyzny” — Smetana, „Fantazja z op. Carmen” — Bizet-Sarasate przy znakomitym akompanjamentie na fortepianie p. Pawła Frenkla. Trudno zbyt wiele rozpisywać się o tak wielkim artyście, jakim jest w całym znaczeniu tego słowa Bronisław Huberman. Sam on zda się odczuwać potężną iskrą Bożą talentu, bo, grając, robi wrażenie tak zastuchanego i za-łapionego w muzyce, że nic naokoło obchodzi go nie może. W Beethovenie muzykę jego cechuje klasyczny spokój i nadzwyczajna subtelność w odtwarzaniu trudności technicznych. Piękny i głęboki ton wydawał się szczególnie w odtworzeniu „Ave Maria” — Schubert Wilhelmy. Niezwykła technika zdumiewała szczególnie w Carmen - Bizet - Sarasate. A koroną wieczoru było odgranie po niemiłkających bisach Nocturnu Des-dur — Chopina z tak głębokim zrozumieniem, że artystę śmiało wszechstronnie genialnym odtwórcą nazwać można. Z dużej miary artysta zapoznane się także w osobie p. Pawła Frenkla, towarzyszącego na fortepianie, który, dzięki niezwykłej dyskrecji i zgranu się, stanowił całość nierozdzielalną z solistą wieczoru.

Orkiestra symfoniczna wykonała: „Mazepę” poemat symfoniczny — Liszta. I tu zaznaczyć należy wielki postęp orkiestry, która zupełnie tym razem dobrze odtworzyła nader trudny technicznie utwór symfoniczny, a p. Bronisław Szule w którego charakterze kapelmistrza bardzo widocznie Liszta leży, dyrygował doskonale.

Z koncertu wynosiło się nader podniosłe wrażenie.

gie.

Etyka talmudu.

Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj odczyt w Sali Rzemieślniczej Andrzej Niemojewski.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że nie stoi ani na stanowisku filozoficznym, ani antysemitycznym; jest badaczem — bada obiektywnie prawdę.

Naród żydowski ma w Talmudzie księgę nie tylko znaczenia religijnego i etycznego, ale przede wszystkim prawnego — jest dla niego i kodeksem cywilnym. Miszna, spisana na początku ery chrześcijańskiej w języku hebrajskim, jest kwintesencją prawa żydowskiego, talmud — kwintesencją Miszny. Kompendium talmudycznym jest Szulchan-Aruch, który

stanowi podstawę wychowania szkolnego u żydów, a część IV-ta jego, poświęcona prawu małżeńskiemu została ukazem Mikołaja I z r. 1886 charakter oficjalny (ma się rozumieć dla żydów). Niezbędną rzeczą jest poznać system etyczno-filozoficzny talmudu.

Przeciwstawia więc p. N. etykę chrześcijaństwa i judaizmu. Jehowa jest Bogiem tylko narodu żydowskiego; w chrześcijaństwie — Bogiem całej ludzkości — „i dobrych i złych”. W chrześcijaństwie Bóg staje po stronie człowieka sprawiedliwego. U żydów — „jeśli żyd zabije żyda, to odpowiada, jeśli zaś goja — nie odpowiada”.

Przechodzi następnie do krytyki obrządków religijnych i konstatuje, że u żydów istnieje magia i materializm religijny. Żydzi są bardzo zabobonni: wierzą w magię, meo słowa. Żydów cechuje skrajny materializm przy rozwiniętej zabobności, która jest objawem ich etyki.

Krewolucja w duszy żydowskiej musi się dokonać, skoro żydzi chcą żyć z narodami europejskimi. To raz należą do epoki kamienia gładzonego.

W końcu Szanowny Prelegent radzi, aby polacy nie byli „ludźmi chorych sumień” i przeciwstawili się żydom.

Julo

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna, 7-go stycznia.

Zachodnia widownia wojny

W łuku stanowisk na wschodzie od Ypres i w poszczególnych odcinkach pomiędzy drogami, prowadzącymi z Artols na Cambrai, rozwinęły się popołudniowe gwałtowne walki artylerji.

Równocześnie pomiędzy Mlette a Aisne, po obydwóch stronach Ornes i na zachodnim brzegu Mozeli trwał spętany ogień artylerji i przyrzadów do rzucania min.

Działalność bojowa piechoty ograniczała się do wywiadów na przedpolach stanowisk.

Wschodnia widownia wojny

Nie nowe.

Front macedoński.

oraz

Włoska widownia wojny.

Sytuacja niezmienną.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Telegramy.

Prasa angielska o mowie Lloydja Georgan.

LONDYN, 7.I. — Biuro Reutersa komunikuje, iż prasa wita gorąco oświadczenie Lloydja Georgan, jako upragnione, wyraźne i ostateczne wyrażenie żądań terytorjalnych Wielkiej Brytanji, nie dopuszczające już żadnego wybiegu ze strony mocarstw centralnych. Mocarstwa centralne winny odpowiedzieć na te podobną szczerześcią.

„Daily Telegraph” pisze: Mowa ta była jednocześnie wyzwaniem i zaproszeniem, a odpowiedzieć na nią trzeba z taką samą otwartością, w przeciwnym bowiem razie naród doszedłby do nieuniknionego wniosku, że Hertling i Czernin dlatego nie wypowiadają się, ponieważ nie wazą się odkryć swych prawdziwych zamiarów. „Daily Telegraph” pyta: Czy mocarstwa centralne gotowe są przyjąć warunki, zawarte w owym przemówieniu? Obawiamy się, że jedyną odpowiedzią, jaka nadejdzie z Berlina, będzie krzyk sceptycznego oburzenia, iż Wielka Brytania zdolna jest do podobnie bezwstydných ro-

szeń, wystawiając warunki, stanowiące obalenie militarystyki pruskiej, perażkę planowanego panowania Niemców nad światem, oraz powołanie występku przeciwko prawom umów, zawartych w traktatach międzynarodowych.

Rezolucja social-demokratów.

BERLIN, 7.I. Wczoraj odbyła się konferencja social-demokratycznej frakcji parlamentu.

Po wielogodzinnych naradach, frakcja powzięła uchwałę, pochwala-jącą jednogłośnie zachowanie się tej przedstawicielstwa w komisji głównej parlamentu i wyrażającą gotowość stanowczego wystąpienia przeciwko wszelkiemu nadużyciu prawa samookreślenia narodu w celu zamaskowanych aneksji.

Opinia prasy niemieckiej.

BERLIN, 7.I. — Z okazji mowy Lloyd George'a „Vossische Ztg” pisze m. in.: Oświadczenie programowe Lloyd George'a nie jest bynajmniej jednym z jego zwykłych przemówień o celach wojny. Program ten jest zupełnie poważnie pomyślany. Jest to próba podsunięcia narodowi niemieckiemu w stanowczym momencie celów wojennych, przeciwko którym od początku walezyliśmy bez wytechnienia. Anglia pozostała sobie wierna, najwierniejszą jednak pod tym względem, iż została fałszywą względem każdego, względem przyjaciół i wrogów. Fałszywą jest względem swych sprzymierzeńców, których pretensje gotowa jest zbyć kilkoma słowami. Wykretna mowa o Alzacji i Lotaryngji oraz o względach dla zyczeń ludności, której wszak miane przyznać plebiscyt, pozostawia etworem wszelkie możliwości. Alzacja i Lotaryngja, zupełnie tak samo, jak i żądania wszystkich pozostałych sprzymierzeńców Anglii, ma stanowić przedmiot handlu, który zostanie przeszechrowany za dobrą cenę. Anglia jest fałszywą szczególnie względem swych byłych sprzymierzeńców rosyjskich, których w obłudnych słowach pozostawia ich własnemu losowi, ponieważ Resia prowadzi oddzielne pertraktacje ze wspólnym wrogiem.

Lloyd George ośmiela się czynić demokrację rosyjską współpoddziałalną za wojnę, która wynika dzięki sprzyśleniu oddawna obalonych przez petersburskich z życia i działającej loszecz regimem angielskim. Ostrzega on Resję przed zahorzością niemiecką i wydale ją jednocześnie zdobywcom. Anglia fałszywa jest względem sprzymierzeńców Niemiec, które ustawicznie usiłują kłamliwymi przyrzeczeniami przeciagnąć na swoją stronę, fałszywą jest przede wszystkim w stosunku do Turcji, której terytoria azjatyckie pod względem geograficznym, stanowią główny cel prowadzenia wojny przez Anglię.

Teraz oznajmione wreszcie otwarcie, że Arabia, Mezopotamja, Syria i Palestyna mają stanowić cenę, za jaką Anglia chce sprzedać Niemcom całe wojenne swych sprzymierzeńców. Anglia fałszywa jest również względem Austro-Węgier, jakkolwiek nie wiemy również, czy Lloyd George chce zrealizować swe pogroźki wypowiadane przeciwko monarchji duńskiej.

Nie zawaha się on również z pewnością przed sprzedażą pretensji włoskich i rumuńskich, w obronie których występuje dzisiaj, gdy zyska na tem Austro-Węgry jako cenę dla podporządkowania ich rozszereżeniom angielskim.

Anglia fałszywą jest przede wszystkim względem tych sfer w Niem-

cech, których wiarę podrywa możliwość bezpośredniego porozumienia z Londynem. Ukazuje ona zdala swą pomoc wobec rozszereżeni francuskich w stosunku do Alzacji i Lotaryngji. Nie wymaga za to nie nad wydanie Belgii, ale nie, dajmy na to, samej Belgii, lecz Anglii. Dla Niemiec ma na widoku państwa kolonialne w Afryce a żąda wzamian za to tylko, by Niemcy sprzedały Turcję.

Echa zajęć w Brześciu Litewskim.

BERLIN, 7.I. — B. Z. am Mittag dowiaduje się ze źródła miarodajnego, co następuje:

Kancelarz Rzeszy, zgodnie z uzgodnieniami posłom wyjaśnieniami, stoi wciąż na stanowisku pełnego i lojalnego zastosowania prawa narodów do samodzielnego stanowienia o swych losach, przyezem narodem tym powinna być zapewniona zupełna swoboda w wypowiedaniu się.

Głosowanie może i powinno być przeprowadzone wówczas dopiero, gdy wojska opuszczą prowincje okupowane. Jednakże wycofanie wojsk niemieckich nastąpić może tylko po uprzedniej demobilizacji armji rosyjskiej.

Twierdzenie tedy, że głosowanie odbywa się pod naciskiem oręża niemieckiego, jest fałszywe.

W taki sposób ta złośliwa wiadomość z Petersburga dostała się na łamy kopenhaskiego „Politiken” nie można było ustalić dotychczas. Przypisać to należy prawdopodobnie świadomie fałszywej informacji, dostarczonej przez petersburskiego korespondenta „Daily News”, Ransoma.

Zresztą nieprawdziwa jest również wiadomość, pochodząca z tego samego neutralnego źródła o tem, że przewodniczący komisji dla omówienia poszczególnych zagadnień pokojowych, znany również i w Niemczech, Radek, odmówił omawiania spraw gospodarczych, wobec nielojalnego poinformowania przez Niemcy prawa samookreślenia narodów.

Odmowę swą motywował Radek aresztowaniem 200-u członków partii mniejszości w Niemczech, co również niezgodne jest z rzeczywistością, gdyż uwięziono zaledwie kilka osób, które można przeliczyć na palcach jednej ręki, a podejrzanych poważnie o udział w aferze szpiegowskiej.

Komisje dla uregulowania spraw jeńców, kolei, telegrafów i poczty obradują w Petersburgu w dalszym ciągu.

Rokowania z Ukrainą.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 7.I. W dniu dzisiejszym na posiedzeniu plenarnym trwały narady z delegacją ukraińską, w których brali udział wszyscy pełnomocnicy państw sprzymierzonych.

Sprawa wymiany jeńców.

BERLIN, 7.I. — Komisja główna parlamentu zbiera się dziś znów o godz. 2 po poł., aby w dalszym ciągu rozważać sprawę wymiany jeńców wojennych z Rosją.

Również i w dniu dzisiejszym nie będą prowadzone ogólnopoli-tyczne debaty w komisji głównej parlamentu, ponieważ istnieją jeszcze przyczyny, które skłoniły większość komisji do przerwania tych rozpraw w sobotę.

Dziś w południe prawie wszystkie frakcje parlamentu zbiorą się w celu omówienia bieżących spraw.

W sprawie oświadczenia Litwinów.

BERLIN, „Verwaerts” pisze: Pismo „Das Neue Littauen” jest upoważnione do zawiadomienia (wobec wydrukowanego w „Verwaerts”

LEKCJE TANCA.

W czwartek, 10 b. m. w sali kolejarzy — Widzewska 73, odbędzie się pierwsza ogólna, raktyczna LEKCJA ZBIOROWA. Lekcje te, dostępne również dla byłych uczniów moich oraz osób przez nich wprowadzonych, odbywać się będą narazie w poniedziałki i czwartki.

WITOLD LIPINSKI.

oświadczenia litewskiej rady królewskiej, że w owym oświadczeniu nie brała weale udziału jedyna upoważniona instancja narodu litewskiego, mianowicie litewska rada krajowa.

Jednocześnie zaś biuro Wolffa donosi: „Najwyższa litewska rada narodowa w Szwajcarii, która została wytworzona przez wszystkie organizacje litewskie na Litwie, w Rosji, w Ameryce i Szwajcarii, jako najwyższe przedstawicielstwo narodu litewskiego, obecnie powzięła uchwałę.“

I tu następuje, w nieco zmienionym przekładzie, to samo oświadczenie, które wydrukował „Verwaerts“.

A więc: Litewska rada krajowa oświadczyła, że Najwyższa litewska rada narodowa niema nie do powiedzenia, a biuro Wolffa nazywa tę samą radę narodową najwyższem przedstawicielstwem narodu litewskiego. Jeden dowód więcej — (wnioskując „Verwaerts“), że bez wytworzenia prawdziwych przedstawicielstw narodowych wogóle, niepodobna myśleć o sprawie samookreślenia narodów.

Cel podróży Rady Regencyjnej.

BERLIN, 7.1. Z okazji przybycia członków Rady Regencyjnej „Leikal Anzeiger“ pisze: Pełni Regentów w Berlinie jest obliczony na trzy dni, zaś zadanie ich przekracza cel pierwotny. Wówczas, gdy dawniej były w planie jedynie odwiedzić członków Regencji na dworze berlińskim i w kwatery głównej, obec-

nie prowadzone będą pertraktacje, mające za główny temat zagadnienia, dotycząca formy wyrażenia opinii przez naród polski w sprawie jego przyszłości w myśl zasad samookreślenia.

Walki w Rosji południowej.

BERLIN. — Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Rotterdamu: Jak się dowiaduje „Nieuwe Rotterdamse Courant“ z Londynu, „Daily Telegraph“ otrzymał depezę, że choć bolszewicy zajęli Charków, to jednak wojsko ukraińskie generała Szezerbaszewa otacza stopniowo to miasto. W Woroneżu zbierane są silne oddziały bolszewickie, aby ruszyć na Kaledina. Bolszewików, którzy przybyli posłaniem z frontu kaukaskiego, rozbroiło pod Restowem wojsko generała Kaledina.

Cypr dla Grecji.

BERLIN. — Z Kopenhagi donoszą do „Berliner Tageblattu“: Według informacji paryskiego wydania „New York Herald“, Venizelos przywiózł z podróży swej do Rzymu, Paryża i Londynu obietnicę, że po wojnie wyspa Cypr przyłączona będzie do Grecji.

Nowe erędzie Wilsona.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.“

Jak się dowiadują „Daily News“ z Nowego Jorku, spodziewana odpowiedź prezydenta Wilsona na propozycje rosyjskie zawierać będzie żądanie bliższego umotywowania tych propozycji, a jak twierdzi „Baseler

Nationalzeitung“, w ciągu dni najbliższych prezydent Wilson ogłosi nowe erędzie w sprawie pokoju.

Według depezy agencji Havassa, pomiędzy mocarstwami koalicji trwa w dalszym ciągu wymiana zdań w sprawie propozycji rosyjskich. Wyrok ogłoszony będzie niebawem.

Telegramy własne

Narady w komisji głównej.

BERLIN, 7.1 (w.) — Komisja główna parlamentu obradująca dziś w dalszym ciągu nad sprawą wymiany jeńców, która niebawem zatwierdzą, poczem narady teczyły się na temat polityki gospodarczej.

Dyrektor urzędu do spraw zagranicznych, Johannes, na podstawie memorjału zdał obszerny przegląd z portraktacji w Brześciu, dotyczących kwestji gospodarczej.

W memorjale tym m. in. powiedziano: Rekwanja na temat polityki gospodarczej nie mogły, rzecz preta, rozpostrzeć się bardzo szeroko. Usiłowania niemieckie w pierwszym rzędzie skierowane były ku temu, aby wojna gospodarcza między obu krajami została zaniechana i aby o urzeczywistaleniu przewodniej idei konferencji paryskiej nie było więcej mowy.

Rozszerzenie sfery blokady.

BERLIN, 8.1 (w.) „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Nowe uzupełnienie do oświadczenia w sprawie obszarów blokowanych z d. 31 stycznia 1917 r.

brzmi jak następuje: Z dniem 11 stycznia 1918 r. zostaje zakreślona nowa granica obszarów blokowanych, która obejmie nieprzyjacielskie punkty oparcia na wyspach kap. Verd i Dekar z należącem doń porbrzeżem. Jednocześnie sfera blokowana, ciągnąca się od Azorów na wschód zostaje rozszerzona aż do nieprzyjacielskich punktów oparcia na Maderze.

Walka z kontrrewolucją na Ukrainie.

PETERSBURG, 7.1 (w.) — Obradująca w Odesie kongres rad robotniczo-soldnierskich przyjął rezolucję następującej treści:

Zgromadzenie reprezentantów ogólnego frontu rumuńskiego nie uznaje kwatery głównej Szezerbaszewa i stwierdza, że komisarze ukraińscy, w których rękach znajduje się władza, są popierani przez rumunów, wrogo usposobionych przeciw ukraińskiemu wojskom rewolucyjnym. Zgromadzenie uważa sytuację taką dla rewolucji za niebezpieczną — wobec czego nakazuje wszystkim komisjom wojskowym, aby do czasu zarządzenia innych środków, przejęły władzę w swoje ręce i oczyściły front rumuński ze stronników kontrrewolucji, którzy tam jeszcze agituja.

Trzydziestu ukraińców, adherentów Rady, wyjechało na znak protestu przeciwko tej uchwale.

Rezolucja została przyjęta 80 głosami przeciw 248.

LUNA Dziś LUNA
i dni następnych

Wielka aktualna sensacja Pierwszy obraz z serji 1918 r.
(Wymieniony obraz pochodzi z kinematograficznego biura „ASTA“ w Warszawie)

NIEWOLNICA MAHARADZY

wzruszający dramat w 5 częściach; wszechświatowa i sławna amerykańska artystka po raz pierwszy na ekranie

Mady Christians

— Nader ciekawa treść i dotychczas niebywała gra. —

OSOBY:

- Pan starszy, żyjący zdala od współczesnego życia — Erieh Kaiser-Titz, z teatru Bezydenojl.
- Mechthildis, jego córka — Mady Christians, z teatru Niemieckiego
- Basi, król z Korkyzy — Bruno Kastner, z teatru Königgratzersitr.
- Książę Kantakuzenow, jego ojciec — Józef Klein, z teatru Niemieckiego.
- Macieł, żyjący przy starszym panu — Paweł Passarge.

UWAGA: Passepartout jak również bilety ulgowe do tego programu nieważne
Początek pierwszego seansu w dni powszednie od godz. 4 m. 30, ostatniego o godz. 9 wiecz. w niedziele i święta od godz. 8 m. punktualnie.

Kursy Buchalteryjne I. Mantinbanda w Łodzi
Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 24 stycznia 1918 r., o godzinie 7-ej wieczorem.

Przedmioty następujące:
buchalterja pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i stenografia polska, korespondencja niemiecka i stenografia niemiecka, korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomja polityczna, kaligrafja i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.

Zapisy prócz niedziel i świąt codziennie od godziny 10—1 i od 3 pp. — 9 wiecz., przyjmuje kancelarja kursów, Przejazd Nr. 12.

Dyrektor Kursów
I. Mantinband.

Szkoła techniczna

w Łodzi, Pańska 9.

Czynne są oddziały budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Warunki przyjęcia udziela kancelarja codziennie od 3—5. Zapis nowych kandydatów i kandydatek odbywa się codziennie między 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A.A.A. Wózny potrzebny do szkoły, poadany kawaler. Zgłaszać się do szkoły: ul. Targowa № 85/87. 3

Białe starą żelazną wk walcach odpadki różnej wielkości do 5 cal kwadratow. oraz stare szлды, puszki, banki blaszane kupuję ul. Średnia 135 m. 12.

Gospodarka sześciomorzowa z budynkami, do sprzedania. Wiadomość: Zakątna № 42, Bolesław Wola 3

Jenny w Łodzi za kładreparacyjn garderoby używanej: prze raba, nieuje. odświeża, czyści pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

Książeczka rezerwistki za № 1020, W. wydana na imię Surj Arenarczyk, zamieszkałej przy ul. Ogrodowej № 8, zaginęła 1

Komunikacja 15—30 móru dobrej ziemi z budynkami i inwentarzem. Oferty z opisem istała cena w re. da cił Kuriera. Zachodnia № 37 pod lit. W. R. 2

Mieble sprzedane po cenie kosztu Orla № 23, stolarnia.

Kupię stare urządzenie kowalskie w dobrym stanie. Aleksander Arndt. Senatorska № 23

Pianin nowych i używanych, sprzedaż, kupno, strojenie, reparacja. Chodkowski. Sienkiewicza № 25.

Skradziono legitymację chlebową dla 2 osób, wydaną z II uczątku na imię Heleny Padok.

Stefan Kieraś zgubił w Andrzejowie paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Stróż: dzienny i nocny, potrzebny. ni. Benedykta № 83.

Wnoy z 5 na 6 stycznia, wracając z Sali Kancelarskiej ul. Sienkiewicza do Nawrot, zgubił do damski fokowy kołnier (pelerynkę). Łaskawego znalazcę uprasza o odniesie za wynagrodzeniem. Nawrot 30. Otto Starke.

Zawładaniem ze ś p. Bronisław Bochiński, zmarł w dniu 19 stycznia 1915 r. we Wrocławiu.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marjaany Kożuch.

Z powodu choroby do sprzedania magie na miejscu lub na wynos. Wiadomość: Litowa 12

DYREKCJA Tow. Kredytowego m. Łodzi

Obwieszczenie.

№ 1347

Dla uniknięcia kosztów, związanych z egzekucją rat zaległych od pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, Dyrekcja w interesie samych stowarzyszonych dłużników podaje do ich wiadomości, aby bezzwłocznie, przynajmniej częściowo regulowali swoje należności, niezbędne na opłatę zobowiązań Towarzystwa względem posiadaczy listów zastawnych.

Wszelkie zwlekanie z zapłatą rat zaległych najniekorzystniej odbić się musi na interesach właścicieli nieruchomości. Dyrekcja bowiem zmuszona będzie do szerszego zastosowania takich kroków egzekucyjnych, jakie w obecnych warunkach uważane zostały za wskazane i konieczne

Lekarz-Dentysta H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7
Piotrkowska № 17.

Dobrze prosperująca restauracja II kl.

w centrum miasta, dająca do bry zysk, z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 116 m. 5

Adwokat A. Zieliński

mieszka obecnie ul. Wólczaka 21.

Najlepiej go

Udmrożenie „Frigoria“ „Motor“

Wszystkie urządzenia i sprzęty apteczne.